

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Dobromiły Jagielly zatytułowanej
Syntactic and pragmatic aspects of structures with parenthetical verbs in English and Polish

Rozprawa p. mgr Dobromiły Jagielly poświęcona jest analizie składniowych i pragmatycznych aspektów struktur z czasownikami parentetycznymi w języku angielskim i polskim, występujących w konstrukcjach hipotaktycznych i parataktycznych: w pierwszym przypadku, czasowniki parentetyczne występują w zdaniu nadrzędnym zdania izolowanego składniowo i prozodycznie lub interpunkcyjne, wchodząc w bezpośrednie relacje składniowe z dopełnieniem realizującym ich argument propozycjonalny, zaś w drugim, współwystępują jako człony parentetyczne w obrębie linearnie uporządkowanego wypowiedzenia, nie wykazując związków zespolenia ze zdaniem izolowanym, z którym tworzą konstrukcję parataktyczną.

Rozprawa liczy 209 stron i składa się z trzech rozdziałów oraz wstępu, podsumowania, wykazu cytowanych prac, streszczeń w języku polskim i angielskim, jak i wykazów tabel, diagramów i używanych w tekście skrótów, umieszczonych przed tekstem głównym.

Pierwszy rozdział pracy w szczegółowy sposób omawia struktury z czasownikami parentetycznymi, wskazując na różnice pomiędzy ich realizacjami w składni hipotaktycznej i w składni parataktycznej. Tłem dla określenia własności struktur z czasownikami parentetycznymi w składni parataktycznej jest opis własności morfoskładniowych, semantycznych i pragmatycznych szeroko pojętej klasy wypowiedzi parentetycznych, którą charakteryzuje wysoki stopień heterogeniczności. Z tego względu, wyrażenia parentetyczne wymykają się jednoznacznej definicji (np. u Stępień [2014: 11] mowa o parentezie „jako pewnej złożonej właściwości ... [tj. zespole] określonych właściwości w określonej kombinacji”). Jak uwypukla p. mgr Jagiełła, choć zasadniczo człony parentetyczne nie są związane składniowo z elementami członu głównego, z którymi współwystępują, trafiają się przypadki (jak choćby pytania rozłączne, czyli *question-tags*, w języku angielskim), w których związek ten niewątpliwie istnieje. Językoznawcy podejmujący próbę wyjaśnienia odrębności wyrażen parentetycznych różnią się na poziomie pryncypiów teoretycznych, zakładając albo całkowity brak integracji składniowej członu parentetycznego z członem głównym na którymkolwiek z poziomów reprezentacji syntaktycznej (podejście zwane ‘radykałnym sieroctwem’, ang. *radical orphanage*), albo – przyjmując brak związków pomiędzy członem parentetycznym a członem głównym –

postulują obecność ciągów wtrąconych w dodatkowej pozycji składniowej powyżej członu głównego (tzw. 'nieradykalne sieroctwo'), albo opowiadają się za modelowaniem, w którym obiekty wtrącone są częścią struktury wyrażenia zdaniowego na jego najgłębszym poziomie, typowo w funkcji okoliczników lub zdań zależnych. W ramach każdego z tych nurtów różni badacze zaproponowali nieco odmienne rozwiązania teoretyczne mające stanowić podstawę dla przyjętego stanowiska, ale w konfrontacji z bogactwem danych językowych, wszystkie one prędzej czy później budziły zastrzeżenia, co skrupulatnie opisuje w tej części pracy p. mgr Jagiełła. W tej bardzo niejednorodnej rodzinie obiektów językowych wykorzystywanych w funkcji parentezy, struktury z czasownikami parentetycznymi będące zdaniami oznajmującymi, które są przedmiotem analiz w recenzowanej rozprawie, wydają się klasą strukturalnie spójną i łatwą do wyodrębnienia. Charakteryzują je jednak ciekawe asymetrie, ujawniające się w różnicach dotyczących dystrybucji i interpretacji, w zależności od tego, czy czasowniki parentetyczne występują w konstrukcjach hipotaktycznych czy parataktycznych. Opierając się na bogatej literaturze przedmiotu, Autorka w bardzo przejrzysty sposób opisuje te odmienności w rozdziale pierwszym. Przedstawia tu też własności strukturalne, semantyczne i pragmatyczne interesujących ją konstrukcji z perspektywy porównawczej, wskazując na duże podobieństwa pomiędzy tym, jak używane są w języku angielskim i polskim. Podążając za tezami Ifantidou (2001), Roorycka (2001) i Davis i in. (2007), p. mgr Jagiełła opowiada się za uznaniem ciągów z czasownikami parentetycznymi w składni parataktycznej za wykładniki ewidencjalności. Na podstawie klasyfikacji angielskich predykatów z dopełnieniem zdaniowym, zaproponowanej przez Hooper i Thompson (1973), Autorka stworzyła listę angielskich i polskich „czasowników parentetycznych” (por. Moroz 2010), bazując na danych korpusowych (m.in. zaczerpniętych z Narodowego Korpusu Języka Polskiego), ustalając przy tym, że predykaty czasownikowe należące do klasy C i D z oryginalnej taksonomii nie występują w składni parataktycznej, a jedynie w składni hipotaktycznej w obu językach. Ze względu na cechy dystynktywne struktur z czasownikami parentetycznymi, występujących w konstrukcjach parataktycznych, należy uznać, że nie stanowią one wariantów stylistycznych zdań hipotaktycznych z parentezą zawierających ten sam ciąg elementów językowych, co Autorka podkreśla parokrotnie w tekście rozprawy, powołując się na opinie wielu uznanych językoznawców i omawiając liczne przykłady w języku angielskim i polskim, które na to dobitnie wskazują. Jak przyjmuje p. mgr Jagiełła, tego typu wtrącenia formalnie samodzielne lub inaczej *wtrącenia właściwe* (por. Moroz 2009), podobnie

jak człon główny, z którymi dzieli strukturę linearną, mają moc asercji, zaś interpretacja podstawowej treści propozycjonalnej zależy od czasownika parentetycznego, który wskazuje na stopień wiarygodności nadawcy, jego postawę emocjonalną itp. Autorka zakłada, że zaobserwowane różnice w dystrybucji czasowników parentetycznych w składni parataktycznej i hipotaktycznej wiążą się w sposób nieprzypadkowy z różnicami interpretacyjnymi i założenie to kształtuje kierunek Jej badań w kolejnych rozdziałach.

W rozdziale drugim, stosując instrumentarium analityczne teorii relewancji, Autorka stara się wyjaśnić ograniczenia rządzące dystrybucją czasowników parentetycznych w parataktycznych i hipotaktycznych konstrukcjach składniowych przez pryzmat ich charakterystyki na poziomie semantyczno-pragmatycznym. W teorii aktów mowy traktowano je jako treści naddane, przekazujące informacje na temat stopnia wiarygodności treści głównej lub modyfikujące w jakiś inny sposób pole znaczeniowe tej treści, zgodnie z nastawieniem emocjonalnym lub postawą epistemiczną nadawcy, pomijając różnice w ich zachowaniu gramatycznym i występowaniu w dwóch odmiennych ramach składniowych. Natomiast zastosowanie podejścia relewancyjnego pozwala wyjaśnić ich własności znaczeniowo-interpretacyjne w konstrukcjach parentetycznych i wskazać, dlaczego wtrącenia w postaci zdań oznajmujących bazują na pewnych typach czasowników oraz skąd bierze się ich zorientowanie na nadawcę. Opierając się na wcześniejszych badaniach prowadzonych w nurcie teorii relewancji, a w szczególności na dociekaniach Ifantidou poświęconych wykładnikom ewidencjalności i uwagach Wilson (2011) na temat roli czujności epistemicznej w analizie ewidencjalności w komunikacji werbalnej, Autorka posługuje się narzędziami teorii relewancji do przeprowadzenia dalej idących analiz i eksplikacji istotnych cech wybranej grupy wyrażań parentetycznych z tej perspektywy. Umiejętnie powołując się na mechanizm czujności epistemicznej i pojęcie znaczenia proceduralnego, postulowanych w ramach teorii relewancji, Doktorantka w przekonujący sposób analizuje przykłady oznajmujących zdań parentetycznych w parataktycznych i hipotaktycznych konstrukcjach składniowych, wskazując na powody leżące u podłoża ich odmienności w zakresie dystrybucji i cech składniowych oraz semantycznych. Poprzez zaproponowane analizy, dostarcza dowodów na to, że interesujące ją obiekty językowe powinno się rozpatrywać nie tylko jako elementy wypowiedzi ułatwiające proces odbioru treści zamierzonych przez nadawcę, dzięki temu iż przyczyniają się do generacji właściwej eksplikatury wyższego rzędu i ujawniają siłę przekonania nadawcy lub przytaczanego źródła co

do informacji głównej, o czym pisała Ifantidou (2001), ale przede wszystkim jako eksplicytnie wyrażony wskaźnik rzetelności treści wypowiedzi czy też jej źródła. W strukturach z czasownikami parentetycznymi w konstrukcjach parataktycznych, w przeciwieństwie do tych występujących w składni hipotaktycznej, mamy do czynienia z dwoma sądami podlegającymi ocenom prawdziwości, a asercja parentetyczna, zdradzając nastawienie epistemicznej nadawcy, jest ważna z punktu widzenia czujności epistemicznej odbiorcy, gdyż zwiększa prawdopodobieństwo, że informacja komunikowana przez człon główny wypowiedzi przebieje się przez ten filtr.

W kontekście tych celnych i ważnych spostrzeżeń p. mgr Jagiełły, chciałabym wnieść pewne zastrzeżenie co do tego, jak Autorka identyfikuje pragmatyczną, a właściwie kognitywną, rolę wtrąceń formalnie samodzielnych, na których koncentrują się Jej badania. Otóż jak podkreśla we Wstępie do rozprawy (str. 2), a potem powtarza w rozdziale drugim, przyjmuje iż „jest to narzędzie językowe powszechnie używane, aby uruchomić mechanizm oceny rzetelności i wiarygodności nadawcy” (In view of the relevance-theoretic pragmatic account of BPVCs attempted in this dissertation, which assumes that BPVCs are a linguistic device typically employed to activate the mechanism of assessing the speaker’s reliability and trustworthiness ...” str. 101). Takie sformułowanie wydaje mi się raczej mało fortunate, gdyż kłóci się z moją intuicją użytkowniczką języka, a co ważniejsze, nie jest do końca zgodne z duchem teorii relewancji, która podkreśla, że (racjonalnemu) mówcy zależy na tym, by był uznany za kompetentnego nadawcę, z definicji więc powinien robić wszystko, by brzmieć rzetelnie i wiarygodnie, o czym zresztą pisze w pracy sama Autorka. Zatem trudno się spodziewać, by nadawca miał w zamiarze wzbudzanie czujności epistemicznej odbiorcy, gdyż po prostu nie leży to w jego interesie. Natomiast niewątpliwie, co bardzo słusznie podkreśla w pracy p. mgr Jagiełła, przyświeca mu cel przebicia się przez sito czujności epistemicznej odbiorcy. W moim przekonaniu chodzi więc głównie o asekuracyjne działania ze strony nadawcy, który dba o swoje interesy i w przypadku treści wątpliwych, niepewnych lub takich co do których ma pewne zastrzeżenia, woli poinformować o tym odbiorcę. Dobrze widać w tych sytuacjach, że – przynajmniej w zachodniej kulturze – liczy się to, że posiadając pewne informacje, nawet jeśli nie są one do końca sprawdzone, możemy je z czystym sumieniem zakomunikować. Ta ostatnia uwaga przywodzi na myśl pytanie o uniwersalność tego typu mechanizmów, a w dalszej perspektywie, o status modułu czujności epistemicznej. Analizy p. Jagiełły o charakterze kontrastywnym jasno

pokazują, że pewna grupa wyrażen parentetycznych wykazuje duże – i jak dowodzi Autorka – nieprzypadkowe podobieństwo, jeśli chodzi o ważne cechy składniowe i semantyczno-pragmatyczne. Skoro jednak istnieją kultury, w których wartością jest fatyczna (a nie informacyjna) funkcja języka, gdzie „nie mówi się o tym, o czym się myśli”, gdzie „istnieje niechęć do stawiania czoła prawdzie” i gdzie podobno unika się przekazu informacji, o którą interlokutor nie prosi, co według Geertza ma charakteryzować zachowania komunikacyjne Jawajczyków (Wierzbicka 1991: 63-64), być może moduł czujności epistemicznej, jeśli istnieje, jest ukierunkowany na nieco inne kryteria w umysłach ludzi funkcjonujących w tych społecznościach?

Znajdując umocowane w pragmatyce – a ściślej rzecz biorąc oparte na instrumentarium teoretycznym modelu relewancyjnego – wyjaśnienie dla ograniczeń dystrybucyjnych i specyfiki zachowań wtrąconych zdań oznajmujących w strukturach parataktycznych i cech semantycznych występujących w nich predykatów w kontraście z ich występowaniem w hipotaksie, Doktorantka przechodzi w rozdziale trzecim do zgłębienia natury składniowych różnic pomiędzy tymi dwoma typami konstrukcji. Problem statusu syntaktycznego wyrażen parentetycznych jest przedmiotem debat wśród językoznawców od wielu lat, które doprowadziły do polaryzacji stanowisk do tego stopnia, że podczas gdy niektórzy badacze szukają w analizach składniowych wyjaśnienia dla specyfiki i niejednorodności w obrębie tej grupy obiektów językowych, inni uznają, że problem nie jest sensu stricto składniowy. W świetle obserwacji dotyczących różnic dystrybucyjnych i interpretacyjnych pomiędzy strukturami parataktycznymi i hipotaktycznymi z czasownikami parentetycznymi i eksplikacji ich natury przedstawionych w rozdziale drugim, Autorka odrzuca analizy przekształcające struktury hipotaktyczne z czasownikiem parentetycznym na struktury parataktyczne przy użyciu transformacji parentetyzującej. Dla oddania właściwego charakteru ciągu czy też członu parentetycznego jako wykładnika ewidencjalności, Autorka opiera reprezentację składniową obiektów językowych z czasownikiem parentetycznym w roli członu wtrąconego na analizach Haddicana i in. (2014), dotyczących zdań pytających z wtrąconym zdaniem pytającym. W ujęciu składni parataktycznej w odniesieniu do zdań oznajmujących, które Doktorantka modeluje na analizie Haddicana i in. (2014), człon główny i człon z czasownikiem parentetycznym są składnikami struktury opartej na zerowym ośrodku (head) funkcjonalnym kodującym relację ewidencjalności. Taki schemat derywacyjny pozwala na wytłumaczenie faktu, że struktury z czasownikami parentetycznymi w konstrukcjach

parataktycznych kodują dwa oddzielne sądy prawdziwościowe, przy czym interpretacja zdania głównego jest (pragmatycznie i semantycznie) zależna od treści wyrażonej w członie z czasownikiem parentetycznym. Zaproponowana analiza wyjaśnia, dlaczego człon parentetyczny nie może przyłączać się do zdania podrzędnego, jak również dlaczego asercja parentetyczna nie może być wyrażona czasownikiem faktywnym, a także czasownikiem lub innym predykatem niosącym negatywne znaczenie. Główny wniosek, do którego prowadzą przedstawione analizy, sprowadza się do stwierdzenia, że omówione we wcześniejszych częściach pracy specyficzne ograniczenia semantyczno-pragmatyczne struktur z czasownikami parentetycznymi w konstrukcjach parataktycznych i hipotaktycznych są ściśle powiązane z różnicami w ich derywacji składniowej, co – jak podkreśla p. mgr Jagiełła – wskazuje na silny bezpośredni związek pomiędzy tym, co dana struktura zdaniowa koduje w swojej reprezentacji składniowej, a jej znaczeniem i interpretacją na poziomie dyskursu. Ta konstatacja ważna jest nie tylko w kontekście rozważań nad konkretnymi, wybranymi do analizy przez Doktorantkę formami językowymi, ale daje asumpt do uogólnienia dotyczącego ścisłych związków pomiędzy gramatyką języka a znaczeniami, które forma językowa przekazuje na poziomie dyskursu. Lektura podrozdziału 3.4, przedstawiającego zasadniczy człon wyводу w części pracy poświęconej analizie składniowej pozostawia pewien niedosyt. Podrozdział ten w mojej opinii powinien zawierać szczegółową analizę derywacji wybranego zdania oznajmującego z czasownikiem parentetycznym w funkcji asercji ewidencjalnej, dla lepszej eksplikacji jej odmienności na tle wcześniej omawianych ujęć.

W ostatniej części rozprawy, poświęconej podsumowaniu i końcowym wnioskowi, Autorka streszcza najważniejsze idee zawarte w opracowaniu.

Temat dysertacji p. mgr Jagiełły jest ciekawy, układ treści jest logiczny i przejrzysty, a przedstawione przez Autorkę analizy są rzetelne, oparte o dane korpusowe i na ogół jasno omówione. Badania zaprezentowane w rozprawie łączą analizy składniowe z dociekaniem na poziomie pragmatyki, co należy uznać za projekt ambitny i niełatwy. O tym, że p. Jagiełła postawiła sobie wysoko poprzeczkę świadczy też to, że w swoim studium oparła się na dwóch wieloaspektowych i skomplikowanych modelach opisu i eksplikacji zjawisk językowych, tj. na programie minimalistycznym w teorii generatywnej i na teorii relewancji. Warto przy tym zauważyć, że Autorka w bardzo inteligentny i umiejętny sposób wykazała kompatybilność tych dwóch modeli, odwołując się do tezy o modularności umysłu oraz ekonomii mechanizmów

przetwarzania informacji językowej w umyśle, stanowiących podbudowę zarówno dla modelu gramatyki generatywnej, jak i dla teorii relewancji.

Dzięki dwupłaszczyznowemu spojrzeniu na interesujące Ją zjawisko językowe, Autorka nie tylko daje wszechstronny opis „wypowiedzi nawiasowych”, ale odpowiednio systematyzuje i porządkuje obserwacje dotyczące parentezy czasownikowej poczynione w tej materii przez innych badaczy, docelowo proponując logiczne i umotywowane empirycznie wyjaśnienie specyficznych cech i zachowań tej grupy wyrażen parentetycznych. Znaczącym rezultatem tego opracowania, wybiegającym poza cele, które postawiła sobie Doktorantka, jest też nakreślenie teoretyczno-metodologicznego programu interpretacji zagadnienia parentezy, co należy uznać za ważki wkład ocenianej rozprawy do badań nad tym zjawiskiem.

Innym niebagatelnym atutem studium p. mgr Jagiełły jest kontrastywny charakter podjętych przez Nią badań. Włączając do analiz dane z języka polskiego, rozszerzyła pole badawcze o nowy materiał empiryczny (o czym wspomina w streszczeniu pracy), ale również ujawniła pewien uniwersalizm formalnych mechanizmów językowych spełniających określone funkcje pragmatyczne. Ponadto przedstawione w dysertacji analizy stanowią kolejne empiryczne potwierdzenie dla postulowanego przez teoretyków relewancji zjawiska czujności epistemicznej. Warto też dodać, że prezentacja zagadnień teoretycznych jest wnikliwa i rzetelna, i – mimo złożoności omawianych zagadnień – klarowna.

Doceniając wysiłek i rezultaty pracy badawczej Doktorantki, muszę jednak wskazać na pewne nieścisłości, które wkradły się do tekstu. Słusznie wskazując, że teoria relewancji czerpie z myśli Grice’a, Autorka pisze „relevance theorists build on speech act theorists, in particular on Grice (1989)” (str. 97), jakby umiejscawiając model Grice’owski w nurcie teorii aktów mowy, co budzi oczywiste zastrzeżenia. Mam wrażenie, że doszło tu do pewnego skrótu myślowego i niefortunnego sformułowania. Odnosząc się do opisu komunikacji przez słynnego filozofa języka, p. mgr Jagiełła dalej pisze, że znaczenie prymarne, związane z przekazem treści na poziomie eksplicytnym uznawał on „za mniej inferencyjne i mniej uzależnione od intencji nadawcy” („less inferential and less dependent on speakers’ intentions” str. 99). De facto Grice przyjmował, że wszystkie elementy interpretacji wypowiedzi wynikające z wnioskowania pragmatycznego są z definicji częścią znaczenia implikowanego. Ograniczenie treści prymarnych do tego, co dekodowane (z uwzględnieniem przypisania odniesień i rozstrzygnięciem wieloznaczności, wynikających z najlepszego dopasowania kontekstowego i niepodlegających

inferencji), pozwalało na jednoznaczne rozróżnienie treści przekazanych wprost i naddanych, ale było całkowicie nierealne psychologicznie, na co zwrócił uwagę Katz (1972) i co krytykowali również inni pragmatycy, w tym teoretycy relewancji (np. Carston 2002). Postulowałabym zatem zmianę „less inferential” na „non-inferential”. Zwrócę też przy okazji uwagę na inny drobiazg. Na tej samej stronie Autorka pisze o „comprehension procedures”. Ponieważ w teorii relewancji mamy jedną procedurę tego typu, w postaci postulowanej heurystyki rozumienia, lepiej chyba używać l. pojedynczej tego terminu, by nie wprowadzić w błąd czytelnika nieznającego zbyt dobrze modelu Sperbera i Wilson. Mam też wrażenie, że na str. 2, 114, 117 i 140 do tekstu wkradło się przez przypadek wyrażenie „truth-fuctional” zamiast „truth-conditional”: trudno mi wyobrazić sobie, by wyrażenia parentetyczne miały mieć status funktorów logicznych (zapewne dlatego w swym opracowaniu Ifantidou odnosi się wyłącznie do warunków prawdziwościowych struktur, które opisuje).

Wydaje się, że w rozdziale pierwszym Autorka dokonywała zmiany układu przykładów (1a)-(1b) i (2a)-(2b), w rezultacie czego w pewnych fragmentach tekstu przywołuje przykłady, które nie są ilustracją zjawisk, które akurat opisuje. O ile w akapicie wprowadzającym kluczowe dla późniejszego wyводу rozróżnienie na hipotaktyczne i parataktyczne występowanie struktur z czasownikami parentetycznymi, właściwie wskazuje na przykłady (1) jako odnoszące się do grupy pierwszej, a przykłady (2) do grupy drugiej, w dalszej części rozdziału pierwszego przywołuje (2a) jako przykład zdania złożonego (str.5) razem z (1a) i (3a), które rzeczywiście takimi są, zaś przykład (1b) z (2b) i (3b) włącza do użyć parentetycznych (błąd jest mechanicznie powielony na dalszych stronach, np. 6, 13, 14, 15 i in.). Oto przedmiotowe przykłady:

- (1) a. ***I think** the children should leave as soon as possible.*
b. ***She said** the children will come back in two days' time.*
- (2) a. *The children should leave, **I think**, as soon as possible.*
b. *The children will, **she said**, come back in two days' time.*
- (3) a. ***I fear** the analysis may be incorrect.*
b. *The analysis may, **I fear**, be incorrect.*

Ewidentnie mamy tu do czynienia ze zwykłą pomyłką związaną ze zmianą kolejności przykładów (1b) i (2a) przy ostatecznej edycji tekstu – wypadki tego typu wcale nie są rzadkością nawet w pracach opublikowanych.

Te uwagi krytyczne nie umniejszają wagi merytorycznej wielotorowych badań podjętych przez p. mgr Jagiełłę. Powołując się na ponad 200 źródeł naukowych, Autorka dowiodła znajomości literatury przedmiotu i umiejętności posługiwania się nią w celu stworzenia podstaw

teoretycznych dysertacji i przeprowadzenia odpowiednich analiz. Praca napisana jest właściwym rejestrem, w sposób zwięzły i jasny. Listę drobnych błędów językowych i technicznych, które zauważyłam w tekście, przekażę bezpośrednio Autorce.

Przedstawione powyżej komentarze o charakterze polemicznym, porządkowym i formalnym nie umniejszają wartości merytorycznej recenzowanej rozprawy i nie wpływają na moją jednoznacznie pozytywną i wysoką jej ocenę. Myślę, że mogą zostać wykorzystane przez Autorkę do wprowadzenia pewnych zmian w tekście w trakcie przygotowywania go do druku, gdyż uważam, że rozprawa powinna ukazać się w formie książkowej.

Podsumowując stwierdzam, że rozprawa Pani Magister Dobromiły Jagielly stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a jej Autorka wykazała się rozległą wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, spełniając tym samym wymogi określone w art. 13.1. ustawy z dn. 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnoszę zatem o dopuszczenie Pani Magister Dobromiły Jagielly do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marian Jodłowiec